

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 6 listopada 1912 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 31; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Polski** Dziś wiecz. **Gra Serc** Jutro wiecz. **Madame Monton**

CEGIELNIANA 63.

**Teatr Popularny** Dziś wiecz. **Mąż o dwóch żonach** Jutro wiecz. **Dziady**

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

9-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“.

**Teatr Popularny.**

Dziś 6-go listopada r. b., po bardzo niżonych cenach daną będzie farsa w 3-ach aktach Goodlibetta p. t.

**MAŻ O DWUCH ŻONACH**

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“. Szatnia i programy bezpłatne.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

**Dr. S. Kantor**

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, pryszczki, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

**Czas odnowić prenumeratę.**

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

**KALENDARZYK.**

Sroda, 6 listopada.

Dziś: Leonarda i Feliksa.

Jutro: Nikandra i Karyny M.

**Gwałt pruski.**

„Będziecie wcieleni do naszej monarchji bez ubliżenia dla waszej godności i t. d.“  
(Z proklamacji Fryderyka Wilhelma III)

Złotnik, Lipienek, Dobska i Kołdrębia — nazwy czterech majątków polskich, wywłaszczonych przez rząd pruski — zapiszą się smutnymi zgłoskami w historii kultury Niemiec.

System i rozporządzenia zmieniają się skutkiem demokratyzacji społeczeństw i wzrastającego wpływu ludzi, zapomina o tem widać rząd niemiecki, popełniając wielki błąd polityczny, wzbudzając rasową nienawiść pomiędzy swoim społeczeństwem. Tego rodzaju czyny, pomniawszy, że obniżają poziom etyczny narodu, stwarzają, swej ojczyźnie wrogów, których pokonać nie jest w stanie.

Myli się kto sądzi, że motywem tego nietolerancyjnego patriotyzmu jest chęć uszczęśliwienia narodu. Motyw ten — to atawizm bardzo dawnych czasów i pojęć. To żądza ucisku liczebnie mniejszej kasty, pociągająca za sobą bezmyślne tłumy. Ten motyw prowadził Darjusza i Kserksessa do Grecji. Cezarów do Iberji, Germanji i Azji. Napoleona pod Somosierrę i Moskwę.

Gwałt, popełniony przez rząd pruski nad polakami, to jeszcze jedno

ogniwo w historii cierpień narodu polskiego. W swej bezmyślnej krótkowzrocznej polityce rząd niemiecki zapomniał o wiecznym prawie akcji i reakcji.

Haniebny czyn pruski wpłynie bezpośrednio na wzmocnienie i uszlachetnienie naszego patriotyzmu narodowego. „Tylko cierpienia pogłębiają człowieka“ rzekł ongi myśliciel niemiecki; w myśl tych słów patriotyzm nasz z westchnień sentymentalnych zmieni się w żywe umiłowanie kraju, oparte na altruizmie, ofierze, pracy bezgranicznej dla istnienia i rozwoju narodu. Będziemy bronić każdej piędzi ziemi naszej, każdej duszy polskiej.

Cztery miliony polaków pomimo wszystkie uciski dążyć będą do jak najwyższego rozwoju narodu własnego drogą pracy wewnętrznej i kultury w duchu prawdziwego twórczego nacjonalizmu. Uczucie zaborcze, które chełpliwie znać się chce „nacjonalizmem“ oparte na dążeniu do rabunku, posilkujące się ciemnictwem, obrażaniem dumy narodowej innego narodu — to nie jest nacjonalizm — to wytwór bezwzględne kanibalizmu.

Przywykliśmy co prawda do sporadycznych aktów ucisku polaków w Niemczech, że wspomnimy tylko nowelę osadniczą, politykę szkolną, rozporządzenia językowe, masowe wydalania i t. p., ale wprowadzeniu w czyn brutalnej ustawy, której inspiratorem był Buelow, a jedynymi zwolennikami w parlamencie agrariusze i hakatyści — nie wierzyliśmy

do chwili ostatniej, tembardziej, że publiczną było tajemnicą w Niemczech wynurzenia w swoim czasie rządowego komentatora ucisku polaków Berkhartda, który w jednej z prac swoich przyszedł do przekonania iż „niemcy“, a w szczególności państwo, pruskie nie mają środków, mogących zniszczyć polską potęgę ekonomiczną.

Rozwój ekonomiczny okazuje się silniejszym niż wszelkie zarządzenia państwowe. Z tego jednak powstać może niebezpieczeństwo polityczne. Polacy, ekonomicznie mocni i jak państwo w państwie urzędzeń mogliby się stać w krytycznych czasach narzędziem w rękach obcych mocarstw.

W chwili, gdy dziesiątki milionów obywateli niemieckich zwalczą 4 miliony polaków, nam dwudziestomiljonowemu narodowi o wielkiej przeszłości historycznej, bogatej literaturze i czystej niezależnej kulturze nie wolno przechodzić obojętnie obok cierpień naszych braci z zaboru pruskiego, a złączeni wspólną myślą i głębokim współczuciem, stworzyć powinniśmy organizację, któraby rozciągała opiekę nad tymi, których rząd pruski z własnych gruntów wywłaszcza.

Nie pomogą słowa utyskiwań i lamentów — trzeba czynów.

Walka o byt nie ma uczuć, nie ma sprawiedliwości, nie ma prawa, tylko siłę i przemoc fizyczną. A jednak nie ma może w historii ludzkiej drugiego tak przekonującego przykładu, jaką wartość mają et



ne impoderabilja, jak ten który naród polski dał po utraceniu bytu politycznego.

Tych etycznych wartości nie zniszczy żadna siła militarystyki, nie zniszczy nowy gwałt pruski, nie zniszczy szerzący się hakatyzm, albowiem w Polsce rdzeniem życia społecznego nie jest sama polityka, ale praca dla cywilizacji pod hasłem jagiellońskim: dobro narodów i braterskiej miłości.

Ostatni gwałt pruski będzie nam impulsem w dalszej pracy naszej nad rozwojem sił intelektualnych naszego narodu, dodając mu otuchy do walki z coraz nowymi ciętami, takich los w historii naszej nam nie szczydził.

Niemcy w ferworze zapomnieli o tak poważnym uczynku, że podjęli walkę na śmierć i na życie z narodem, w którym tkwi duch miłości bratniej, duch, który jest w nas wszystkich, najwyższy, najżywszy i najczynniejszy.

Nieprzyjaciół nasz pamiętać powinni, że głównym zadaniem rodu ludzkiego, uważanego jako zbiorowe jestestwo, jak rzekł Dante, jest objawiać wszystkie złożone w nim siły umysłu najprzód w myśli, a potem w czynach.

Qui trop embrasse, mal etreint!  
Dr. J. Neumark.

## „Nieprawomyślni“.

W miarę odbywających się wyborów do Dumy, — pisze p. Ksiunin w „Nowej Wremie”, — coraz bardziej się przekonujemy, że dążenia administracji są identyczne z dążeniami kierowników partii kadetów. Zarówno władze prowincjonalne, jak i Milukowcy wyteżyli wszystkie swe starania, aby obalić tych wybitnych działaczy politycznych, którzy położyli największe zasługi podczas pięcioletniego istnienia 3 Dumy. Przytem szczególnie znamieną jest ta okoliczność, że wszelkimi sposobami obaleni są głównie byli członkowie komisji obrony państwowej, ci ludzie, przy których pomocy po niefortunnej dla nas wojnie z taką trudnością i kosztem takich ofiar przywracana była potęga wojskowa i morska Rosji.

Obaleni są w tej chwili, kiedy na Bałkanach toczy się wojna, której następstwa nie dadzą się jeszcze ocenić dokładnie.

W tym czasie, gdy w Moskwie kadeci i ich dalecy przeciwnicy polityczni obalili Guczkowa, w gub. tulskiej administracja, wspólnie ze skrajną prawicą, wyteżyła wszystkie usiłowania, aby obalić drugiego wybitnego przedstawiciela komisji obrony, także byłego jej przewodniczącego, ks. P. Szachowskiego.

Październikowców uważają tam nieomal za rewolucjonistów i ku radości Milukowa obalają ich.

— Zrobiono ze mnie, jak z Geczkorim, — mówi do mnie ks. Szachowskiej. Uznano mnie za nieprawomyślnego. Przeciwno nam sprzyśli się nie tylko skrajni prawicowcy, ale i agenci rządowi.

Dla człowieka moich przekonań wydaje się to niepojęte i straszne... mimowoli powstaje pytanie, na kim chcą się u nas oprzeć?...

## Pięćdziesiąta rocznica założenia Szkoły Głównej.

W dniu 25 listopada r. b. upływa 50 lat od chwili, gdy po dłuższej przerwie, otwarta została w Warszawie wyższa uczelnia.

Szkoła główna, powołana do życia z inicjatywy Aleksandra Margrabiego Wielopolskiego, rozwinęła się szybko pod rektoratem dr. Józefa

Mianowskiego i wykazała niezwykle rezultaty pod względem podniesienia stanu umysłowego w naszym kraju.

Liczni jej wychowawcy z krótkiego, bo tylko lat 7 trwającego okresu jej istnienia (1862 — 1869), na różnych polach działalności naukowej i obywatelskiej, starali się, w miarę sił i możliwości, pracować na pożytek swojego społeczeństwa.

Pod wpływem tych wspomnień radosnych, jak niemniej smutnego uczucia, że szeregi wychowawców tej uczelni od czasu poprzedniego obchodu znacznie zmalały, pozostali przy życiu uczestnicy uroczystego nastroju, jaki szkoła główna, swego czasu, w kraju całym roznieciła, — postanowili, celem spłacenia długu umiłowanej i czonej Macierzy, upamiętnić 50 rocznicę jej powstania przez obchód uroczysty, według następującego programu:

a) Nabożeństwo w kościele pijarskim o godz. 11 rano.

b) Zdjęcie fotograficzne zebranych profesorów i wychowawców w sali muzeum przemysłu i rolnictwa o godz. 12 w południe.

c) Zebranie w resursie obywatelskiej o godz. 1 po południu.

d) Uczta w resursie kupieckiej o godz. 9 wieczorem.

O uroczystości tej komitet organizujący zebrania koleżeńskie wychowawców szkoły głównej, za naszym pośrednictwem, zawiadamia tych kolegów, którychby nie doszły rozesłane imienne zaproszenia.

## Dookoła wojny.

### Wzięcie Konstantynopola w roku 1453.

W chwili, gdy panowanie Turków w Europie zbliża się ku końcowi, gdy o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy Padyszacha stoi armia bułgarska, warto przypomnieć upadek cesarstwa wschodnio-rzymskiego i wzięcie Konstantynopola przez Turków.

Turcy wylądowali po raz pierwszy w Europie w r. 1355. Przekonawszy się o słabości cesarstwa, robili coraz dłuższe wyprawy na półwyspie Bałkańskim.

Sułtan Murad I zagarnął całą Trację, w Adrianopolu założył w r. 1360 stolicę swego państwa, a następnie podbił Macedonję, Albanję i Serbję.

Jego następca Bajazet I po pamiętnej bitwie pod Nikopolis zawiądnął Bułgarję.

Najazd Tamerlana na posiadłości tureckie powstrzymał na czas jakiś postępy Turcji, wszelako wkrótce Tamerlan zwrócił się na czele swych hord do Chin, pozostawiając Turcję swemu losowi.

Mahomet I i Murad II, wzmocniwszy swe państwo po klęskach, rozpoczęli znów pochód na wschód. Sułtan Murad odebrał Saloniki weneccjanom i posunął się pod granice węgierskie.

Król polski i węgierski, Władysław, chciał zatrzymać nawałę turecką, lecz jak wiadomo, poniósł klęskę i stracił życie pod Warną (1444).

Opór narodów chrześcijańskich półwyspu Bałkańskiego został ostatecznie złamany w wielkiej bitwie na Koszowie polu w r. 1448.

Po tych wszystkich zwycięstwach następca Murada II, Mahomet II, rzucił się na Konstantynopol i owdładnął stolicą cesarstwa wschodnio-rzymskiego w r. 1453, po oblężeniu, w którym brało udział 100 tys. ludzi i czterysta okrętów.

Ostatni cesarz, Konstantyn XIII, broniąc wytrwale swej stolicy, padł na murach miasta z ręki żołnierzy tureckich.

Konstantynopol, nazwany Stambulem, stał się stolicą państwa otomańskiego.

### Korespondenci przy wojsku bułgarskiem.

Korespondent „Tempa“, będący w głównej kwaterze bułgarskiej w Starej Zagorze wyjaśnia przyczynę tak skąpych i lakonicznych wiadomości o tem, co się dzieje na terenie wojny.

Wszyscy korespondenci są w Starej Zagorze o 100 kilometrów od placu boju, wiadomości o tem, co się stało, otrzymują drogą urzędową z 24 lub 48 godzinnym opóźnieniem. Telegramy, które wysyłają, przechodzą przez bardzo ostrą i bezwzględnie cenzurę władz wojskowych.

Bułgarzy, prowadząc decydującą walkę o swój byt narodowy, nie zaniebują nie, byle sobie działanie ułatwić. Rozpowszechnianie wiadomości o tem, co się dzieje na placu boju jest surowo wzbronione, niema nawet urzędowych wiadomości o ranionych i zabitych, by nie dawać materiału do domysłów, jakie pułki i oddziały są zaangażowane w bitwach.

## Okrucieństwa Turków i Arnautów.

Urzędownie stwierdzono, że Turcy cofając się przed gwałtownym naporem armji bałkańskich, zarówno bułgarskiej i serbskiej, jak i greckiej systematycznie mordują ludność w miejscowościach, które opuszczają, a włoski i miasta pałą. W wielu takich miejscowościach Turcy przywiązali bezbronnych starców do drzew i podpalił pod nimi ogień. Wojska ścigające Turków, znajdowały wiele takich zwęglonych już zwłok nieszczęśliwych. Mężczyzn młodszych i silniejszych Turcy gwałtem stawiają przed bitwą w pierwszych szeregach, a w odwrocie zaprzęgają ich do wozów.

Większą jeszcze może dzikością odznaczają się albańczycy, zwani po turecku arnautami, walczący po stronie tureckiej.

Po szpitalach, wziętych do niewoli a ranionych arnautów muszą pilnować strażę, gdyż często znajdują u nich pod pościelą noże i rewolwery. Ale i to nie pomaga. Gdy lekarz serbski zbliżył się do rannego albańczyka i schylił się aby mu opatrzyć ranę, albańczyk dobył rewolweru, strzelił do swego dobroczyńcy i zranił go.

Gdy lekarz belgradzki, dr. Materny, po bitwie pod Kumanową opatrywał ranionego arnauta, ten usiłował przebić lekarza nożem. Dr. Materny zdołał się usunąć nieco i otrzymał lekką tylko ranę, tak że mógł pozostać na polu bitwy. Podoficer serbski, który widział tę zwinność, zastrzelił albańczyka ze swego rewolweru.

Inny albańczyk został ujęty na miejscu spełnionej przez siebie ohydnej zbrodni: zamordował młodą kobietę z dwojgiem dzieci, a przedtem nieszczęśliwej matce obciął piersi. Schwycony na gorącym uczynku, albańczyk ukląkł na ziemi, zrobił sobie na czole znak krzyża palcami, umoczonemi we krwi zabitej kobiety i błagał o litość. Ale i to mu nie pomogło. Rezerwista serbski roztrząsał mu głowę kolbą karabinu, nie chcąc — jak mówił — marnować kuli dla podłego zbroja.

W lazarecie palilulskim leżał rezerwista serbski, raniony w nogę. Opowiadał on, że gdy podczas bitwy biegł z karabinem w rękę naprzód obok ranionego arnauty, ten chwycił go zębami za łydkę, jak wściekły pies i wyrwał mu kawał mięsa. Gdy rezerwista upadł, arnauta śmiał się szatańsko.

Albańczycy, leżący w lazaretach serbskich, przyjmują pożywienie wtedy tylko, gdy w pierw spróbują go dozorcynie. Obawiają się, że chcą ich wytruć. Jedna z dozorczyń z Czerwonego Krzyża niosła obok ranionego arnauty szklankę mleka dla innego chorego. Gdy arnauta spostrzegł, że dozorczyń owa mleka skosztowała, wyrwał jej z rąk szklankę i mleko duszkiem wypił.

Wielu żołnierzy, należących do Czerwonego Krzyża, opowiada, że ranni albańczycy strzelają do nich z rewolwerów, skoro tylko oni zbliżą się do nich. Jeden albańczyk na żołnierza, który chciał go opatrzyć, rzucił się z bagnietem.

Turcy także nie robią sobie ceremonji z Czerwonym Krzyżem.

W wielu miejscowościach oddziały Czerwonego Krzyża zasypywali kulami.

## Skoplje.

Skoplje jest głównym miastem wilajetu kosowskiego, sercem Starej Serbji. Dawna nazwa miasta brzmiała Skupi; turecka nazwa jest Uesküb. Przeszłość Skoplje notują kroniki od roku 1002. Wydarł je wówczas Bułgarom Basileos II; w 12 lat później rozgromił on Bułgarów pod dzisiejszym Demir hissar i 15,000, wziętych do niewoli, kazał wyłupić oczy, poczem stu jeńcom, którym zostawiono jedno oko, polecił oślepionych odprowadzić do granicy.

W wieku XIV, w okresie najwyższej świetności serbskiego państwa, Skupi stanowiło centralny punkt politycznego życia; tutaj też koronowano w roku 1346 Stefana Duszana carem serbów i Greków.

Świetność trwała niedługo. Potęga serbów runęła w bitwie na Koszowie polu; w sto lat później Turcy zadali im powtórnie klęskę na tem samem, obficie zlanem krwią pobożwisku.

W r. 1448 rozbił sułtan Murad II wojska węgierskie Hunyadego, stającego w obronie serbów. Odtąd nie zdołali już Serbowie odzyskać Skoplja, otoczonego, zarówno jak Koszowe pole, nimbem podań i legend.

Położenie Skoplje jest niezwykle malownicze. Miasto wznosi się na tle śniegiem pokrytych gór, które tworzą szeroki pas od strony północno-zachodniej. Zupełny kontrast stanowią okolice od południowej strony, opadające łagodnymi wzgórzami ku dolinie. Miasto leży po obu brzegach rzeki Wardaru. Nad rzeką przerzucony wysoki, potężny most, pochodzący z czasów rzymskich, stanowi główną arterję ruchu między dzielnicami.

Z dawnej staroserbskiej świetności niema śladów. Na prawym brzegu rzeki rozciąga się linja kolejowa; po tej też stronie Wardaru rozwija się w szybkim tempie miasto w duchu nowoczesnym. Po przeciwnej stronie rzeki w starym Skoplje wznosi się na płaskim wzgórzu gmach, otoczony dokoła murem. Jest to dawny zamek, obecnie przerobiony na koszarę i szpital. Ludność miasta dość uboga: albańczycy, Serbowie, Bułgarzy i Turcy.

## Wiadomości ogólne.

### ○ Konwencje literackie.

Komisja międzywydziałowa, co do nowych konwencji literackich, nie znalazła przeszkód w przyjęciu propozycji Niemiec oddania sprawy co do konwencji między Rosją a Niemcami, wobec napotkanych różnic w zdaniach, pod rozpoznaniem konferencji, złożonej z przedstawicieli obu rządów.

Co do konwencji literackiej Rosji z Belgją i Danją postanowiono zaproponować jako wzór treści konwencji z Francją.

### ○ Paszporty mężatek.

Senat rządzący wydał rozporządzenie, aby odnośne władze wydawały paszporty kobietom zamężnym, bez względu na to czy mąż daje swoje zezwolenie lub nie.

Do tego czasu z prawa posiadania oddzielnego paszportu bez woli męża, korzystały tylko właścianki, obecnie zaś mogą z niego korzystać kobiety zamężne każdego stanu.

### ○ Dozór nad młodzieżą.

Minister oświaty, Kasso, rozesał kuratorom okręgów naukowych okólnik, w którym poleca zwiększenie dozoru pozaszkolnego nad młodzieżą.

## Ze świata.

### □ Skazanie szpiega.

Senat karny sądu Rzeszy w Lipsku rozważał w tych dniach sprawę dziennikarza niemieckiego, Alfreda Otta, oskarżonego o szpiegostwo. Wobec zeznań świadków, którzy stwierdzili, że Otto przywłaszczył sobie kilka tajnych map sztabu niemieckiego i chciał je sprzedać rządowi jednego



z mocarstw ościennych, senat skazał go na 4 lata domu karnego i utratę czci obywatelskiej. Rzeczoznawcy określili mapy, skradzione przez Otta, jako niezwykle ważne i nikomu jeszcze nieznanne.

**□ Katastrofa w Poznaniu.** W Poznaniu zdarzyła się w niedzielę ciężka katastrofa na linii miejskiej elektrycznej. W chwili, gdy następnie odcepiono wagon dodatkowy, na pochyłym miejscu toru przy ulicy Berlińskiej, wagon ten wyrwał się z rąk tych, którzy go trzymali i potoczył się, biegnąc coraz prędzej, ulicą Berlińską i Nową do Starego Rynku; tu wyskoczył z szyn i wpadł na wielkie okno wystawowe, które zupełnie zdruzgotał. Przód wagonu został uszkodzony.

Liczba ofiar wypadku jest znaczna; konduktor ma złamaną rękę, sześć osób zostało zabitych, a osiem jest ciężko rannych.

## Z Cesarstwa.

**Δ Odmowa posłuszeństwa.** Gazeta „Riecz“ donosi, że 30 października w sądzie wojenno-morskim portu sewastopolskiego rozważano sprawę marynarzy Pikałowa, Suczkowa, Kazinczenki, Kraszczenki i Szwedowskiego, oskarżonych o to, że będąc w warcie w miejscowym więzieniu morskiem odmówili wydania, znajdujących się pod ich dozorem uczestników znanych zaburzeń na pancerniku „Joann Zlatoust“ w chwili gdy miało ich wyprowadzić zgodnie z wyrokiem sądowym na miejsce stracenia.

Tak niezwykła i buntownicza odmowa zaprowadziła ich przed sąd wojenny, który skazał Kraszczenkę i Pikałowa na pięć lat ciężkich robót, Suczkowa na cztery lata. Kazinczenko i Szwedowski zostali uniewinnieni.

**Δ Morderstwo — 9 ofiar.** Na stacji Siemionowskiej pod Chabrowskiem dokonano nieludzkiego czynu — okrutnego morderstwa dziewczęciu osób — wszystkich członków dwóch rodzin, zamieszkałych w jednym domu. Zbójce w nocy oblegli dom, wszystko spłądowali, wymordowawszy uprzednio mieszkańców. Nikogo z bandy zbrodniarzy dotychczas nie ujęto.

## Wiadomości krajowe.

**+ Miejsca numerowane na kolei W.-W.** Wydano nowe przepisy o zamawianiu miejsc numerowanych na kolei W.-W. Miejsca te zamawiać można tylko na stacji miejskiej kolei rządowych i u zawiadowców stacji w Granicy i Aleksandrowie, na dzień przed odejściem pociągów.

**+ Arogancja hakatystów.** W tych dniach, w pociągu, idącym od granicy niemieckiej, jacyś dwaj Niemcy rozmawiali o wywłaszczeniu i interpelacji polskiej w sejmie pruskim. Jeden z współbiedników, mówiąc o pośle Korfantym, wypowiedział pod jego adresem jakas obelgę.

Obecny przy rozmowie obywatel z ziemi Piotrkowskiej p. D., zażądał od aroganta cofnięcia obelgi, a kiedy ten odmówił, p. D. wymierzył mu silny policzek. Towarzysz aroganckiego Niemca nie tylko się za nim nie ujął, lecz oświadczył, iż wstydzi się, że posiada takiego ziomka.

Hakatysta ulotnił się z wagonu w Zawierciu; jest to podobno jakiś komiwojażer z Wrocławia.

**+ Bursa dla dzieci.** Z inicjatywy i staraniem Tow. wzajemnej pomocy pracowników rolnych użytkowano zalegalizowanie ustawy nowego „Towarzystwa bursy dla dzieci pracowników rolnych“. Siedzibą nowego Tow. będzie Warszawa, działalność jego jednak rozciąga się na całe Królestwo Polskie. Celem Tow. jest utrzymanie burs dla dzieci pracowników rolnych, przemysłowo-rolnych, ogrodniczych i leśnych. Tow. dostarczać będzie dzieciom, kształcącym się w szkołach, pomieszczenia, żywności, odzieży i pomocy lekarskiej.

Członkowie dzielą się na rzeczywistych, opłacających 1 rb. rocznie; popierających, z opłatą 5 rb. rocznie, lub 100 rb. jednorazowo, oraz honorowych. Zebranie organizacyjne ma się odbyć w Warszawie w początkach grudnia r. b.

**+ Tajemnicze morderstwo.** Na łakach, należących do włościan wsi Wojków, gminy Gruszyce pow. sieradzkiego, znaleziono obnażonego trupa nieznanego mężczyzny, mogącego mieć około 45 lat, który został zabity wystrzałem z fuzji.

O zabójstwo to podejrzany jest gajowy majątku Rozenno Nefaj, którego bezzwłocznie aresztowano.

## O głosy robotnicze.

W nr. 42 pisma „Najes Łódzer Morgenblatt“ ukazał się artykuł podający krytykę (bardzo zresztą wątpliwej) stanowisko, jakie zająłem w rozmowie ze współpracownikiem wspomnianego pisma w sprawie stosunku wyborców z kurji robotniczej do kandydatury d-ra Bomasa.

Autor artykułu, p. G. powołując się na treść owej rozmowy (opublikowanej w nr. 41 „N. L. M.“) tak niemiłosiernie spaćzył moje myśli, że doprawdy niełatwo osądzić, czy powodowała nim chęć zdyskredytowania przeciwnika za wszelką cenę, czy też pochodzi to z braku jakiegokolwiek orientacji politycznej. Nie pojmuję także czem usprawiedliwić ten namiętny ton polemiczny, który w żadnym razie nie przyczyni się do wyświeślenia skomplikowanej sytuacji wyborczej, a chyba to było a raczej winno być zadaniem krytyka? Sądzę także, że zawrodozenia i jęki, jakimi sz. autor ozdobił swój artykuł „krytyczny“ można było odłożyć do stosowniejszej okazji.

„Złe z nami, żydami! Nie możemy nikomu dogodzić. Gdy ośmielamy się podnieść głos i krzyżeć, że nas boli gdy nas biją, nazywają to nacjonalizmem i zatykają nam usta“.

Oto jest zakończenie artykułu, którego zadaniem winno być przekonanie robotników o konieczności oddania swoich głosów dr. Bomaszowi.

Trudno opanować w sobie uczucie niesmaku, gdy się pomyśli, że te jęki i skargi pochodzą od tych, którzy rozporządzają w kolegium wyborczym absolutną większością głosów.

O cóż wam, panowie członkowie komitetu żydowskiego, chodzi? Chcielibyście siedm głosów robotniczych?

Ale cóż wam po naszych głosach skoro rozporządzenie absolutną większością?

Postaram się odpowiedzieć na to pytanie w sposób dobitny:

Zrozumielście panowie, że cała wasza akcja wyborcza jest politycznym absurdem, zrozumielście, że popełniście szereg fatalnych błędów co mścić się będzie na was samych i co gorsza na tych, w imieniu których samozwańczo występujecie.

Zrozumielście, że „zwycięstwo“ wasze na wyborach może być krokiem wstecz na drodze do rozwiązania kwestji żydowskiej.

Głosy robotnicze potrzebne są wam dla zamaskowania waszego własnego bankructwa, które (o ironjo!) wyprzedziło wasze ostateczne zwycięstwo wyborcze.

Głosy robotnicze miały być listkiem figowym, którym chcieliście przykryć swój krzykliwy nacjonalizm ale wyborcy z kurji robotniczej nie obciążą swego sumienia odpowiedzialnością za wasze błędy. Nie mają prawa!

Nazwaliście się komitetem obywatelskim żydowskim. Kto wam dał ten mandat? Uzurpujecie sobie tytuł komitetu żydowskiego, będąc w rzeczywistości komitetem burżuazji żydowskiej. Proletariat żydowski posiada swego przedstawiciela w kurji robotniczej i wspólnie z proletariatem polskim solidarnie występuje pod hasłami demokracji.

Tylko na drodze postępu i demokracji możliwe jest rozwiązanie kwestji żydowskiej.

A jaką drogę, jakie hasła, ustalił komitet „żydowski“?

— Posłem z Łodzi musi być żyd! I nic więcej. To była wasza platforma wyborcza.

To było wasze bojowe hasło w ciągu całej kampanji wyborczej. Frazesem nacjonalistycznym chcieliście zasłonić przepaść jaka istnieje między wami panowie, a klasą robotniczą.

A teraz nam mówicie, że kandydat komitetu żydowskiego jest postępowym, demokratycznym, nawet przyjaciele ludzkości.

Zalety sypią się jak z rogu obfitości!

Pytam się was, panowie członkowie komitetu żydowskiego, jak wy tłumaczycie fakt, że ten „idealny“ kandydat jest waszym szóstym z rzędu kandydatem? Czy chcecie nam powiedzieć, że poprzedni kandydaci którzy się tego zaszczytu rzekli byli lepsi, idealniejsi — od d-ra Bomasa?

My w naiwności naszej ośmielamy się sądzić, że „komitet żydowski“ musiał być niezbyt podobnego odznacza w kwalifikacjach poselskich swojego obecnego kandydata, skoro dopiero po wielu bezowocnych i poniekąd zupełnie jasnych pertraktacjach z innymi kandydatami zwrócił się z tą zaszczytną propozycją do d-ra Bomasa.

I tego oto z takim wzdraganiem się przyjętego kandydata nagle zaczynacie wychwalać pod niebiosa! Czyż można wierzyć w waszą szczerość?

11)

A. K. GREEN.

## TAJEMNICA SASIEDNIEGO DOMU.

— Obawiam się tego — była ledwie dostykalna odpowiedź.

Drzwi rzeczywiście zostały zamknięte. Mr. Gryce musiał mieć dość swojego mieszkania się w te sprawy i pragnął mnie już z nich wykluczyć, zanim jednak ciężko drzwi się zamknęły rzuciłam jeszcze okiem na twarz pana Franklina i posłyszałam jego słowa:

— No tę to dobrze urządzili! Jej już nikt nie pozna.

Wzrok jego jednak wyrażał o wiele większe wzruszenie niż słowa.

### ROZDZIAŁ IV.

— Jakkolwiek pilne sprawy wzywają mnie do domu, nie potrafiłabym odejść stąd w tej chwili — rzekłam do reportera.

— Może pan Burnams zechce mię jeszcze o coś zapytać.

— Naturalnie, naturalnie — odpowiedział reporter. — Pani ma słuszną rację. Ja sądzę, że pani zawsze musi mieć słuszną rację!

Ponieważ nie rozumiałam, do czego to się odnosi, wzruszyłam tylko ramionami. Jestto doskonały gest, gdy się człowiek znajduje w niewyrażonej sytuacji.

— Może pani usiadzie — rzekł — i przysunął mi krzesło. Ale nie zdążyłam usiąść. Znów zadzwieczał dzwonek i jednocześnie otworzyła się brama wejściowa i drzwi pierwszego pokoju. Franklin van Burnams ukazał się w hali, gdy jednocześnie ojciec jego wszedł do domu.

— Ojczel — zawołał Franklin głosem wzburzonym — Czy nie mogiesz na mnie poczekać?

Starszy Burnam jechał widocznie wprost z parostatku. Teraz, gdy otarł pot z czoła, widać było, że jest zmęczony i ogromnie wzruszony.

— Czekaj — odpowiedział — łatwo to mówić tobie, a tymczasem na ulicy tłum woła „morderca“, Izabella wydobywa swoją flaszczykę z trzęwiącymi solami, a Karolina dostaje sinych wybieknień na policzkach, których wiemy jak należy się obawiać przy panującym teraz upale! Nie, mój drogi, jeżeli się tu co złego stało, wołam się o tem zaraz dowiedzieć. Co tu zaszło? Czy coś z Howardem?

Franklin wziął mnie za rękę i wysunął naprzód:

— Miss Butterworth — ojcze, nasza sąsiadka — rzekł.

— Ach! Hm!.. Tak! Miss Butterworth! Dzień dobry! Do diabła, cóż ta tutaj robi? — mruczał pod nosem, dość wyraźnie jednak, bom go rozumiałam.

— Chodź ojcze do pokoju, tam ci wszystko opowiem — mówił syn błagalnym głosem. — Ale gdzie zostawiesz Izabellę i Karolinę? W powozie, wśród tej rozkrzyczanej tłuszczy?

— Kazałem furmanowi jechać powoli dalej, zapewne są niedaleko.

— A więc chodź tutaj. Tylko się nie prze-

rażaj. Zdarzył się smutny wypadek — krwawy wypadek.

— Krwawy wypadek? Zniosę wszystko, byle tylko Howard...

Resztę zagłuszyli trzask zamykających się drzwi. Podniesione głosy dochodziły z pierwszego pokoju; nagle nastąpiło milczenie.

Stary pan Burnams wrócił do hali i był tak wzruszony, jak poprzednio Franklin. Był tak pograżony w swoich myślach, że nie zauważył mnie, choć stałam naprzeciw niego.

— Howardowi nic się nie stało — wyrzekł pewniejszym głosem. — Trzeba go natychmiast wezwać, niech tu przybywa, abyśmy nabrali pewności...

Syn musiał go silnie ścisnąć za ramię, bo przerwał nagle i popatrzył nawiązo przytomnie przed siebie.

— O! — zawołał, przychodząc do siebie — to ta pani, która więziła.

— To jest miss Butterworth, ojczel — przerwał mu syn, jakby z przestraszeniem. — Proszę cię nie mów nic teraz, uspokój się najpierw. Taki widok okropny może najsilniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi.

— Tak, tak — potwierdził starsuszek.

Ton mowy i sposób obejścia syna musiały go zupełnie oprzytomnić.

— Ale gdzie są dziewczęta? Gotowe się porchorować z niepokoju, musimy jak najprędzej je uspokoić. Obawiały się, że jakiś nieszczęśliwy wypadek spotkał ich brata Howarda.

(C. d. n.)



Daremne próby. Robotnicy znają się na farbowanych lisach.

I choćbyście stroili się maską postępu i demokracji powtarzam — stracone zachody.

Najjaskrawsze etykiety nie zasłonią przed nami treści waszej roboty wyborczej.

Robotnicy nie dadzą się złudzić rzekomym demokratyzmem komitetu żydowskiego. Wiedzą bowiem, że ten demokratyzm, „poczucie ludzkości” i t. p. frazesy nie przeszkodzą komitetowi żydowskiemu wyzyskać bez wahania osiągniętej przewagi. Podobna frazeologia nie może, wynagrodzić braku jakiegokolwiek programu politycznego. A czem jest kandydat bez programu?

Podobne hasła, podobną taktykę stosowała angielska demokracja i zbankrutowała z kretesem. Uartym szlakiem idzie jej spadkobierca — efemeryczny komitet żydowski, jedna z największych anomalii wyborczych. I śladem starszej siostrzy — rychło doczeka się naturalnej śmierci, równie niesławnej.

Stefan Kaźmierczak.

P. S. Po odpowiedzi na czynione mi zarzuty odsyłam p. G. do sprawozdania z wywiadu ze mną, które radzę przeczytać powtórnie z większą uwagą.

## Wybory.

### Przeciw nacjonalistom.

Dziś wyjechało do Warszawy trzech przedstawicieli miejscowego społeczeństwa żydowskiego z listem, adresowanym do warszawskich nacjonalistów żydowskich, opatrzonym tysiącami podpisów, obywateli żydów, w sprawie wyboru posła z Warszawy.

Przedstawiciele Łodzi zwracają się do nacjonalistów żydowskich warszawskich z żądaniem, by głosy swoje podczas jutrzejszych wyborów na posła oddali na kandydata polskiego.

Znamienny ten objaw ze strony łódzkiego społeczeństwa żydowskiego zasługuje na zaznaczenie.

(c)

## Z sali obrad.

### Z Tow. „Przyszłość”.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków Towarzystwa „Przyszłość”.

W dyskusji, wywołanej pogadanką na temat stosunku prasy do sprawy alkoholizmu wskazano na wychodzące w Ostrowiu (w Poznańskim) „Wiadomości z ruchu przeciw alkoholowemu”, przeznaczone dla informacji prasy polskiej we wszystkich trzech zaborach.

„Wiadomości” te w pewnej mierze zastąpią — na razie — brak „biura prasowego” przy organizacjach abstynenckich. Wyrażono nadzieję, że prasa tutejsza wobec spotęgowanego alkoholizmu w Łodzi, chętnie skorzysta zechce z „Wiadomości”, tembardziej, że materiały w nich zawarte może być dany do druku bez poprawek.

Postanowiono by Tow. „Przyszłość” zwrócić się do redakcji „Wiadomości”, by nadsyłała stale miesięcznik swój tutejszym redakcjom.

Uchwalono uwzględnić odczwę komitetu „wystawy antyalkoholowej” w Inowrocławiu i wysłać tam dane statystyczne o Łodzi i okolicy, broszury, kartki ulotne, szematy itd., będące w użyciu w tutejszym T-wie „Przyszłość”.

Ostatnio ogłaszane wyłączenia w Poznańskim dały impuls zebraniu do powzięcia uchwały, by za pośrednictwem prasy nawoływać naród do opodatkowania się na rzecz szkół polskich drogą zmniejszenia przynajmniej wydatku na alkohol.

Naszych braci rugują z siedzib własnych — niemożemy temu przeciwdziałać, lecz przeciw wyrugowaniu ducha polskiego i kultury możemy — przy dobrych chęciach — skutecznie walczyć.

Do wznowienia kursów wieczornych uchwalono przystąpić z chwilą utworzenia własnego lokalu.

Co do korzystania z tanich biletów do teatru Popularnego, to z uwagi, iż Tow. ze względu na obecna szczerpią ilość członków, nie mogłoby zagwarantować dyrekcji teatru stałego pokrycia kosztów, postanowiono korzystać z grzeźności członków T-wa, będących prenumeratami „N. Kurj. Ł.”, a korzystających z tanich cen na przedstawienia srodowe.

Z pogawędki towarzyskiej, po zamknięciu zebrania, wyłoniła się dyskusja na temat: czy nędza wynika wskutek pijaństwa, czy też alkoholizm istnieje dzięki nędzy.

Dysputa, poparta przykładami z życia wziętymi, była bardzo ożywiona, chwilami bardzo gorąca. Zgodzono się z tem, że wprawdzie nędzę wywołują inne jeszcze czynniki, to jednak abstynencja od wysoko niewątpliwie przyczynia się do załagodzenia nędzy, by zamiast szukać pociechy w kieliszku, praktykowano zupełną wstrzeźliwość.

Następne zebranie odbędzie się znów w niedzielę dnia 10 b. m. o g. 2 i pół po południu w tymże lokalu Stow. naucz. Konstantynowska 5.

Niezależnie od pogadanki, jaka będzie wygłoszona przez uproszonego prelegenta, o czem nastąpi zawiadomienie w sobotnim numerze „Kurjera”, pod dyskusję poddany będzie referat agitacyjny p. Wład. Skawronjaka p.t. „Do czego dąży Tow.”.

Dla wiadomości interesowanych zaznacza się, że w czytelni T-wa znajdują się następujące pisma bezpłatnie dostarczane:

„Przyszłość”, „Swit”, „Przyszłość ludu”, „Der Freie Guttempler”, „Drużyna”, „Jutrzenka”, „Wspólna Praca”, „Tygodnik Suwalski”, „Głos Płocki”, „Gazeta Kujawska”, „Kurjer lubelski”, „Wiadomości Maciejewickie”, „Nowy Kurjer Łódzki”, „Łódzka Gazeta”.

Spodziewane jest nadawanie T-wu i innych pism periodycznych, nadto członkowie T-wa „Przyszłość” korzystają z bogatej czytelni pism przy Stowarzyszeniu Nauczycieli, łaskawie przez zarząd tegoż Stowarz. ofiarowanych. (s)

## Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 9 z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym dziś,

### W środę 6 listopada

wybraliśmy farsę w 3-ach aktach Qoodlibett p. t.

## Mąż o dwóch żonach

Powyzsza komedia grana na wszystkich scenach, a w Warszawie kilkadziesiąt razy, zdobyła powodzenie dzięki oryginalnej treści i humorowi, jaki cechuje wszystkie sztuki tego rodzaju ku zadowoleniu widzów.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

## Kronika.

### (c) Sprawy miejskie.

Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Pienkowskiego, i z udziałem radnych miejskich, pp. Karola Biserta, Zygmunta Richtera i dr. Wattena, budowniczych miejskich, pp. Nebelskiego, Bzowskiego i Referowskiego, oraz radcy prawnego magistratu, adw. prz. A. Raubala, odbyło się w magistracie posiedzenie, na którym omawiano trzy sprawy.

Najpierw omawiano sprawę wynajęcia nowego lokalu na Koszary dla miejskiej straży ogniowej. Koszary te,

jak wiadomo, znajdują się przy ul. Południowej. Właściciel gmachu, gdzie się mieszczą koszary, zażądał od kwietnia roku przyszłego o 3,000 rb. rocznie więcej czynszu dzierżawnego. Sprawę tę przedstawiono gubernatorowi, który stanowczo nie zgodził się na żądanie właściciela gmachu, wobec czego konieczne jest wynajęcie nowego lokalu.

Przy sposobności wyjaśniono się, że budowniczy miejski opracował już plany budowy specjalnego budynku, lecz, wobec braku czasu, gmach ten na razie nie będzie wzniesiony. W sprawie tej postanowiono zwołać na dziś specjalne posiedzenie z udziałem policmajstra m. Łodzi.

Następnie dyskutowano nad kosztorysem nowego parkanu w parku kolejowym przy ul. Dzielnej; koszt urządzenia parkanu obliczono na 38,000 rb. Parkan ma być żelazny na podmurowaniu. Kosztorys postanowiono przedstawić do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu.

Jeden z radnych miejskich zakomunikował obecnym, że plac miejski przy bocznej ulicy niedaleko Średniej został sprzedany bez wiedzy magistratu przez właściciela sąsiedniej posesji. Wobec tego, że już wiele placów miejskich przepadło w taki sposób, postanowiono zająć się energicznie tą sprawą.

(r) **Podatek szkolny.** Komisja szkolna przystąpiła już do opracowania listy podatku szkolnego na rok przyszedły.

(c) **Ogledziny jatek.** Miejska komisja sanitarna pod przewodnictwem rady magistratu, p. Mireckiego, rozpoczęła wczoraj ogledziny jatek i sklepów masarskich, w celu przekonania się, czy są one urządzone zgodnie z przepisami sanitarnymi.

(c) **Wystawa sztuk pięknych.** Owarcie wystawy sztuk pięknych, urządzonej na dochód „Uzdrowiska”, nastąpi bezwarunkowo w d. 15 b. m. W wystawie wezmą udział najwybitniejsi artyści-malarze z Warszawy i Krakowa.

(r) **W sprawie zakładania związków.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków odmawia często legalizacji nowych związków, z tego względu, że podane ustawy tych związków nie odpowiadają odpowiednim przepisom obowiązującym. Z tych samych powodów władza zamyka często istniejące już związki.

W celu uniknięcia takich nieporozumień władza gubernialna wydała wyjaśnienie, że dla zalegalizowania stow. lub związków koniecznym jest, aby związki i stowarzyszenia zawodowe zakładane były przez osoby pracujące faktycznie w danym zawodzie i aby członkowie zobowiązali się ograniczać swą działalność ściśle do spraw danego związku, przewidzianych w ustawie.

(r) **Kursy dla dorosłych.** Zapisy na kursy wieczorne dla dorosłych Tow. „Talmud-Tora” trwać będą jeszcze tylko do czwartku 7 b. m., poczem 10 t. m. o godz. 8 wiecz. rozpoczną się egzaminy wstępne, wykłady zaś w d. 13 b. m.

Informacji udziela kancelarja, oodziennie między 8 a 9 wiecz.

(r) **Z Tow. Krzewienia Oświaty.** W niedzielę, b. m. o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, p. Marja Stołyhwo (z Warszawy), wygłosi odczyt ilustrowany obrazami niktanymi p. t. „Rasy ludzkie i ich rozwój”. Treść: Ustawiczne doskonalenie się typu ludzkiego wogóle, przy równoczesnym wytwarzaniu się grup nawzajem odrębnych; Znaczenie t. zw. „odosobnienia” (izolacji) dla sprawy utrwalania się ras nowych i zachowania grup pierwotnych; Obraz ras ludzkich w dobie obecnej; I rasy pierwotne (australczycy, papuowie, akhowie, Indianie amerykańscy, wyspiarskie archipelagu Azjatycko-Australskiego, ainoowie, weddowie, eskimowie), II rasy dziś panujące (rasy czarne, żółte, białe); Krzyżowanie się ras; mieszańcy; Zadaćki ras nowych.

(r) **Ze zgromadzenia felczerów.** Dziś o godz. 8 i pół wiecz., w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się zebranie ogólne starszych zgromadzenia felczerów.

(r) **Aby handel szedł!** — Pod powyższym tytułem wczorajszy „Rozwój” pisze:

„Donoszą nam, że jedno z pism żargonowych otrzymało znaczną łapówkę za popieranie upatrzonego rabina; to samo mówią w mieście o jednym z pism polskich, które również otrzymało w innej kwestji łapówkę.

A co, czy nie piękna prasa! Handluje przekonaniem, jak perkalkiem lub bojką... (albo kosmetykami” — przyp. rep. „N.K.E.”) Handel, handel, handel!”

(r) **Przerwanie pracy.** W fabryce Silbersteina i Szapowera przy ul. Anny № 28, z powodu zredukowania płacy zarobkowej porzucilo pracę 50 tkaczy.

(r) **Pogrzeb komisarza Mozla,** zabitego w niedzielę podczas walki z bandytami na ul. Dzielnej, odbył się wczoraj o godz. 8 i pół po poł.

(r) **Echa walki z bandytami.** Minister spraw wewnętrznych nadesłał rozporządzenie, aby wdowie po zabitym w walce z bandytami komisarzu policji Mozlu wypłacono z kasy miejskiej 500 rb. za pomogę.

Rodzicom przyjmujących udział podczas tejże walki podoficera żandarmerji i agenta policji tajnej polecono wypłacić po 150 rb.

Dyrektor departamentu policji w Petersburgu nadesłał drogą telegraficzną rozporządzenie, aby na grobie komisarza Mozla złożono wianiec w imieniu ministerjum spraw wewnętrznych.

— Wczoraj aresztowano matkę zmarłego w szpitalu bandyty Piątka. Piątkowa przyszła pożegnać zwłoki syna.

(c) **Drugie rzemieślnicze Tow. poź-oszczęd.** W lokalu przy ul. Głównej № 31, odbyło się organizacyjne zebranie członków drugiego rzemieślniczego Tow. poź-oszczędnościowego. Do Rady Tow. wybrani zostali pp.: Różycki, Lange, Weroszczyński, Sikorski, Ostrowski i Spychała, a do zarządu pp.: A. Sarniecki, Fr. Drejewski, L. Boem, J. Wagner i St. Chmielewski.

(r) **Przedstawienie dla młodzieży** obrazów naukowych z objaśnieniami, urządzone przez „Wiedzę” w „Odeonie”, odbędzie się jutro i w piątek o godz. 4 po południu. Ceny biletów: 5 i 10 kop., dla dorosłych 20 kop.

(r) **Zebranie tapicerów** W niedzielę, d. 10 b. m. o godz. 4 po południu, w lokalu starszego zgromadzenia, odbędzie się ogólne kwartalne zebranie majstrów tapicerskich.

(r) **Teatr „Casino”** demonstruje dziś po raz ostatni wspaniały dramat według nieśmiertelnego utworu „Les Miserables” Wiktora Hugo „Nędznicy”.

Dramat „Nędznicy” stał się prawdziwą atrakcją dla teatru „Casino”, gdyż od pierwszego dnia ukazania się „Nędzników” na ekranie, teatr przepelniony jest codziennie do ostatniego miejsca.

Obraz podobnej wystawy, gry artystów i świetnej treści widzi się po raz pierwszy kinematografie, można go śmiało nazwać arcydziełem sztuki kinematograficznej.

Od jutra „Casino” rozpoczyna demonstrowanie III i IV epoki, — dalszy ciąg dramatu „Nędznicy”.

Część ta wzbudza jeszcze większe zainteresowanie i ciekawość. (c) **Kary administracyjne.** Za użycie noża w bóje Ignacy Pouk skazany został administracyjnie na 3 miesiące aresztu i wydalenie z Łodzi; za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych Ludwika Kolenda i Aron Grinbaum, rzadca domu przy ul. Zawadzkiej nr. 30, skazani zostali po 15 rb. grzywny lub 3 dni aresztu.

(r) **Ukarani restauratorzy.** Zarząd akcyzy skazał za przekroczenie przepisów akcyzowych na 50 rb. kary następujących restauratorów:

Schnelke — hotel Klukasa, Szymanko — bar Express, Wachowski — Zgierska № 32, Kreisler — Zgierska № 30, Reiman — Średnia № 71, Ziesleszczanko — przy zbiegu Nawrot i Widzewskiej, Schön — Krótka № 11.



**Wypadki.**

**(b) Aresztowanie bandytów.** Onegdaj, o godz. 1 w nocy, do stojącego na szosie Rokocińskiej w pobliżu ul. Krótkiej agenta policji śledczej podeszło trzech podejrzanych ludzi, z których jeden strzelił do niego z rewolweru.

Na odgłos strzału przybiegli dwaj stojący w pobliżu agenci i zdolali zatrzymać dwóch napastników, trzeci, mimo danych za nim strzałów, zdołał zbiec.

Aresztowanych odprowadzono do wydziału śledczego, gdzie stwierdzono, że są to: Henryk Franciewicz, lat 24, zbieg z oddziałów aresztanckich i Michał Syper, lat 20, notowany już za napady bandyckie.

**(p) Z nędzy.** Przy ul. Konstantynowskiej nr. 70 Józef Potakowski, robotnik, z rozpaczą, iż nie mógł znaleźć pracy, otrul się karbolem i zmarł wkrótce w ciężkich męczarniach.

**(p) Usiłowanie otrucia.** Przy ul. Południowej nr. 15 młoda kobieta, lat około 17, nieznaną z nazwiska, usiłowała się otruć kwasem siarczanym. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł ją w stanie nieprzytomnym do szpitala Poznańskich.

Przy ul. Łowickiej nr. 5 usiłowała otruć się kwasem azotowym Franciszka Łatkowska, lat 50.

Lekarz Pogotowia odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala św. Aleksandra.

Jak się okazało Ł. usiłowała pozabawić się życia z nędzy, gdyż nie mogła znaleźć zajęcia.

**(p) Złamanie nogi.** Przy ul. Widzewskiej nr. 225, szwaczka, Teodozja Berger, lat 24, spadła ze schodów i złamała prawą nogę.

Pogotowie odwiózło ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

**(p) Po pijanemu.** Na rogu Piotrkowskiej i Główniej w b. r. po pijanemu, Jan Myszkiewicz, cieśla, lat 48, odniósł ranę głowy, zadaną tępem narzędziem.

**(p) Z głodu.** Przy ulicy Cegielnianej nr. 33 omdlał z głodu i zupełnego wyczerpania sił Mosek Goldberg, lat 26, pozostający bez mieszkania i zajęcia.

**(o) Znaczna kradzież.** Wczoraj, w godzinach popołudniowych, wiadomości złodzieje, dostawczy się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Rajnholda Garicha, przy ul. Juliusza № 11, zabrali garderoby i srebra stołowego na sumę 500 rb.

**(o) Kradzieże.** Z mieszkania Władysława Pastusiaka, przy ul. Przejazd № 87, niewiadomi złodzieje skradli wczoraj w nocy przybory malarskie, wartości 200 rb.

Z mieszkania Olgi Kern, przy ul. Widzewskiej № 24, niewiadomi złodzieje skradli garderobę, wartości 200 rb.

**Zamiejscowa.**

**(x) Z fabryk zgierskich.** Zarząd tkalni mechanicznej Beniamina Szczarańskiego przy ul. Długiej nr. 59 w Zgierzu, zawiadomił swoich robotników, że z powodu braku obstalunków, po upływie dwóch tygodni, fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony.

W fabryce tej pracuje 11 robotników.

**(z) Napady bandyckie** w lesie lućmierskim, położonym przy szosie łączącej, od pewnego czasu powtarzają się coraz częściej. Z tego powodu podróżni, którzy zmuszeni są jechać tamteży nocą, drżą zarówno o posiadaną przy sobie gotówkę jak i życie, gdyż "bandyci" nie tylko rabują, ale nadto prawie każdą z ofiar rabunku biją i kaleczą nożami.

W ostatnich dniach dokonano tam znów zuchwałego napadu. Tym razem ofiarą napadu padł kupiec łączącej Ali Salamonczyk, który wraz z synem Lajzerem, powracał późnym wieczorem z Łodzi. Bandyce, w liczbie dwóch, zatrzymali jadących w pobliżu wsi Emilja; pobili ich kijami i poranili dotkliwie nożami, a następnie arabowali im 150 rb. i zbiegli w las.

Według opowiadania Salamonczyków, bandyci byli to mężczyźni średniego wzrostu, w wieku lat 30—40, blondyni, odziani w krótkie białe

kożuski, na nogach mieli buty; podczas napadu mówili po rosyjsku.

Jak się zdaje wszystkich napadów w lesie lućmierskim dokonywa jedna i ta sama dwójka rabusiów.

**(c) Dzieci — bandytami.** Wczoraj o godz. 9 i pół wiecz. rozegrał się w Pabjanicach krwawy napad bandycki, którego sprawcami było dwóch wyrostków.

O wspomnianej godzinie do sklepu Ieka Fogla przy ul. Cerkiewnej, na terytorjum gm. Górka Pabjanicka, weszło dwóch wyrostków, którzy zażądali od F. pieniędzy. Gdy właściciel sklepu odmówił, jeden z napastników wystrzelił z rewolweru i strzałem tym zabił F. na miejscu.

Dokonawszy haniebnego czynu zwyrodniali chłopcy zbiegli. Dotychczas nie udało się ich jeszcze odzyskać.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Polski (Cegielniana 63).**

Z kancelarji teatru komunikują nam:

— Dziś, „Gra sere“ po cenach zwyczajnych.

— We czwartek premjera arcydzieła lekkiej komedji w 3 aktach pp. A. Sylwane i A. Monery pod tytułem „Madame Monton“ (Pani Baran) obsadę której tworzą w głównych rolach panie: Czechowska, Leszko, oraz pp. Orliński, Leśniewski, Rydzewski, Woźniak i Wirski.

Arcyciekawa ta premjera obudziła duże zainteresowanie.

— W piątek, „Gra sere“ po cenach popularnych.

— W sobotę, o 4 po południu „Zagiew“; o 8 minut 15 na rzecz 1-ej ochronki po raz pierwszy komedja w 4 aktach Gabryela Dragely'ego pod tytułem „Dobrze skrojony frak“.

Sztukę, graną obecnie bez przerwy z dużym powodzeniem w Warszawie reżyseruje p. Antoni Bednarczyk

**Teatr Popularny.**

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, w środę, arcywesola komedja w 3 aktach z francuskiego „Maż o dwóch żonach“.

Jutro, we czwartek, arcydzieło Mickiewicza „Dziady“.

W sobotę, po poł., po cenach najniższych komedja w 5 aktach Ibsena „Związek młodzieży“.

W piątek, tragedia Szekspira „Król Lir“.

Pełne próby odbywają się z wielkiego wodewilu „Pani Majstrowa“, lokalizowana przez p. N. N. Sztuka ta pełna humoru, melodyjnych śpiewów i aktualn. kupletów, daje charakterystyczne obrazy życia społecznego o sytuacjach krotocwilnych, nie pozbawionych satyry ciekłej w salonach: bankiera, śpiewaczki i na maskaradzie.

**Kronika sądowa.**

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego, rozważał następującą sprawę:

26-letniego Waldemara Redigiera i 17-letniego Jana Piwowarskiego, oskarżonych o usiłowanie kradzieży. Oskarżeni do winy się nie przyznali i skazani zostali; Redigier na pozbawienie praw i przywilejów i na rok i 7 miesięcy, Piwowarski zaś na 7 miesięcy więzienia.

W drugiej sprawie odpowiadał 23-letni Gąsiorowski, oskarżony o usiłowanie gwałtu na zamężnej Władysławie Łuczak.

Sprawa ta toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd, dla braku dowodów, Gąsiorowskiego uniewinnił.

18-letni Wacław Zasina oskarżony był o to, że w dniu 24 marca 1912 r., spotkawszy Stanisława Osmańskiego i otrzymawszy od tego ostatniego kilka polszaków, sedit Osmańskiemu nożem ranę w pierś, od której O. zmarł.

Na sędzie oskarżony przyznał się do winy i skazany został na półtora roku więzienia.

W następnej sprawie odpowiadał: 24-letni Wincenty Klepczyński i 26-letni Marjan Rosiński, oskarżeni o to, że w grudniu 1910 roku, wieczorem, na rogu Nawrot i Przędzalnianej, rozmawiającemu ze swą znajomą Juljaną Lewenchaut, Bronisławowi Krukowi, zadali 10 ran nożem, w ręce, pierś i plecy, od których to ran Kruk, po 10 dniach, zmarł.

Na sędzie Rosiński przyznał się do inkryminowanego mu czynu, pozostali zaś nie.

Sąd, po zbadaniu 12 świadków, oraz lekarza-eksperta, skazał Rosińskiego, po pozbawieniu praw i przywilejów, na półtora roku rot aresztanckich; pozostałych zaś, dla braku dowodów, uniewinnił.

**O zabójstwo żony.**

38 letnia Franciszka Cejler żona 40 letniego majstra piekarskiego w Będzinie znaleziona została w sypialni zamordowaną w sposób zwierzęcy.

Na ciele znaleziono ślady ran zadanych nożem, przyczem miejscami kawałki ciała były powycinane.

Według opowiadań C. w nocy 3 zamaskowanych rabusiów, uzbrojonych w noże, wkroczyło przez drzwi balkonu do sypialni, żądając pieniędzy. Spenetrowawszy od góry do dołu mieszkanie, rabusie zabili w oczach męża żonę.

Opowiadanie to wydało się podejrzaniem i rozpoczęte śledztwo wykazało, że C., oddawał się pijanństwu, utrzymywał stosunki z kobietami i był materialnie źle postawiony, tak że mu groziła ruina.

By poprawić swe interesy Cejler ubezpieczył swą żonę na sumę 6,000 rb. i sam ją zamordował.

Do sprawy wezwano 30 świadków oraz lekarza eksperta.

Wstrząsająca była chwila, gdy dwoje 6 i 7 letnich dzieci Cejlera świadczyły przeciw zwyrodniałemu ojcu.

Po ich zeznaniach nikt nie wątpiał, iż Cejler zostanie ukarany.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Jana Cejlera po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na 8 lat katorgi.

(b)

**Sprawa dentystów.**

W dniu wczorajszym moskiewski sąd okręgowy rozpoczął rozważać już dwukrotnie odkładaną sprawę dentystów między nimi i kilku łódzkich.

Na ławie oskarżonych zasiadło 500 osób i podzieleni są na 5 grup.

Do pierwszej—należą osoby urzędowe—doktorzy ze smoleńskiego gubernialnego urzędu lekarskiego.

Do 2—lekarze dentyści i dentyści, którzy przywłaszczyli sobie tytuły.

Do 3, 4 i 5—osoby, które otrzymały świadectwa dentystyczne fałszywie (z Łodzi również).

Ze strony oskarżenia wezwano tylko 5 świadków, ze strony zaś obrony 300.

Bronię podsądnych będą adw. przys. z Petersburga: Karabczewski, Kazarinow, Szlosberg, Goldsztejn, Gruzenberg i inni, — z Moskwy Lednicki, Teslenko, Murawjew, Malantowicz i kilku z prowincji.

(b)

**Proces komisarza z P. P. S.**

W połowie bieżącego miesiąca rozpocznie się w Piotrkowie na sesji wyjazdowej specjalnej delegacji IV departamentu warszawskiej Izby sądowej proces b. częstochowskiego komisarza I cyrkulu, rady tajnego Bazylego Denisowa, lat 37, oskarżonego o należenie do częstochowskiej organizacji P. P. S. od początku 1907 do 1910 r. Udział w partji miał być taki, że często się spotykał z jej członkami, zawiadamiał ich z góry o mających się odbyć rewizjach i aresztowaniach, pomagając im do ukrywania się. Udzielał także partji wiadomości o osobach, służących w ochronie.

Denisow został aresztowany w lutym 1911 r. i znajduje się dotychczas w twierdzy warszawskiej. Był on jednym z głównych świadków w procesie Macocha.

Oprócz niego oskarżeni są jeszcze w tym samym procesie o należenie do P. P. S., dostawca fabryki rakowskiej pod Częstochową, Marjan Dowbor, lat 36 i Michał Urbański z Radomia, lat 37, z którymi Denisow schodził się w cukierniach częstochowskich i restauracjach, celem wydawania im tajemnic. Denisowa bronie będzie adwokat częstochowski Wołkowicz, rosjanin.

**Z Tomaszowa.**

(Kor. własna „N. K. Ł.“)

W Tomaszowie wykryto bandę fałszerzy banknotów państwowych. Aresztowano Andrzeja Iwanowa i Wojciecha Kuma. Przybyli oni do Tomaszowa i zamieszkali u niejakiego Dubińskiego, którego również aresztowano.

Fałszerze podrabiali 10, 25 i 100 rublowe banknoty.

Aresztowani wskazali na szereg współników, za którymi policja tomaszowska rozesała listy gończe.

— W niedzielę odbyło się otwarcie lokalu Stow. pracowników handlowych. Zagaił otwarcie prezes Stow. p. Wilhelm Landau, wstępe przemiał p. Aleksander Landberg. Lokal składa się z 6 pokoi, urządzonych z komfortem. Czytelnia Stow. zaopatrzona jest w wielką ilość czasopism krajowych i zagranicznych.

(W)

**Wojna na Bałkanach.**

**Telegramy Ag. Pet.**

**Sytuacja.**

LONDYN, 5 (11). „Times“ pisze: „Nadeszła chwila uznania wyników toczącej się walki—Bałkany dla ludów bałkańskich. Taki jest jedynomyślny pogląd na sprawę tę narodu angielskiego.“

KOLONJA, 5 (11). „Kocelnische Ztg.“ otrzymała urzędowy telegram z Berlina: „Odpowiedź mocarstw trójprzymierza na ostatnią propozycję Poincarego, powinna być wręczona 5 b. m., i nie zawiera bezpośredniej zgody.“

Jednak należy się wystrzegać przed daniem wiary wiadomościom prasy francuskiej, głoszącej o stanowczej odmowie.“

**Parazka Turków pod Jenidze.**

ATENY, 5 (11) Król telegrafuje, że armja turecka pod Jenidze składała się ogółem z 25,000 żołnierzy, została rozbita i była ścigana zarów-

no w centrum jak i na prawem skrzydle.

Turcy uciekli w kierunku Midji ponosząc ogromne straty.

Pod Jenidze zabrano 14 dział, 4 kartaczońce i wielu jeńców. Okolice Jenidze pokryte są trupami.

**Blokada cofnięta.**

KONSTANTYNOPOL, 5 (11) Rząd turecki zawiadamia, że blokada portów bułgarskich chwilowo jest cofnięta.

ATENY, 5 (11). Blokada portu Kostro na wyspie Lemnos została zaniechana. Wejście do Kiatos po zachodzie słońca wzbronione. Port Santikwaranna włączony został do okręgu blokowanego wybrzeży epijskich.

**Wzburzenie.**

KAIR, 5 (11) Webec niezwykłego wzburzenia mieszkańców, wywołanego skutkami wojny i niepewnościami armji tureckiej, część policji, która wysłano do Aleksandrii, zastąpiono oddziałami wojsk.



## Telegramy własne.

### Odezwa Turcji.

PARYŻ, 5 listopada. (W.A.T.) — W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Turcja prosiła mocarstwa nie o interwencję, lecz o jednostronną obronę jej interesów. Żądała poprostu, aby mocarstwa zainterpolowały państwa bałkańskie.

### Bułgarja i Rumunja.

SOFJA, 6 listopada (W. A. T.). — Pomiedzy Bułgarją i Rumunją doszło do porozumienia. Rumunja otrzyma wzamian za zachowanie neutralności Filistrję i część Dobruczy.

### Okrety tureckie.

WIEN, 5 listopada. (W. A. T.) Z Warny donoszą, że pojawiły się tam znnowu okręty tureckie, których zadaniem jest pełnić służbę pocztową pomiędzy Rumunją i Turcją.

### Albańscy protestują.

WIEN, 6 listopada (W. A. T.). „N. F. Presse“ ogłasza list komitetu albańskiego, który protestuje przeciwko zajęciu przez zwycięzców terytorjów albańskich, a mianowicie wilajetów Skutari, Skoplje, Monasteru i Janiny. Przywódcy wyrażają zdanie, że Albania nie powinna być naruszona.

### Oblężenie Adrjanopola.

WIEN, 6 listopada (W. A. T.). Otrzymało tu prywatną wiadomość, że doniesienia o zajęciu Adrjanopola są nieprawdziwe. Część załogi adrjanopolskiej w sile jednej dywizji zrobiła wycieczkę w kierunku północno-zachodnim. Turcy zostali zmuszeni do cofnięcia się i ponieśli znaczne straty, poczem artylerja bułgarska przez dłuższy czas ostrzeliwała miasto.

WIEN, 6 listopada (W. A. T.). Donoszą tu z głównej kwatery bułgarskiej, że od strony Adrjanopola słychać było wczoraj silną kanonadę.

KONSTANTYNOPOL, (W. A. T.), 5 listopada. Następca tronu tureckiego udał się do głównej kwatery do Czataldży. Bułgarzy odcieśli dopływ wody do Adrjanopola, tak, że oprócz głodu, gnębi załogę brak wody. Aeroplany oddały wielkie usługi armji bułgarskiej. W Adrjanopolu brak amunicji i próchu.

### Rozstrzygająca bitwa.

SOFJA, (W. A. T.), 5 listopada. O świeżo rozpoczętej rozstrzygającej bitwie pod Czorlu donoszą, że na prawym skrzydle szczęście sprzyja Turkom, natomiast na lewym zwyciężają Bułgarzy.

### Marsz na Konstantynopol.

ATENY, 5 (11)—Rząd grecki oświadcza, że nic nie wie o projektowanej akcji pośredniczej i jest przekonany, że żadne pośrednictwo nie powstrzyma marszu wojsk sprzymierzonych na Konstantynopol.

### Wielka bitwa.

PARYŻ, 5 listopada. (W. A. T.) „Matin“ donosi, że wczoraj rozpoczęła się wielka bitwa pomiędzy wojskami tureckimi i bułgarskimi na linii Czorlu-Serai.

### Blokada Salonik.

SALONIKI, 5 listopada (W.A.T.) Miasto zagrożone jest poważnie przez wojska greckie, które znajdują się zaledwie o kilka kilometrów od Salonik. Blokada już się rozpoczęła.

### Zajęcie Uzum-Köpri.

WIEN, 5 listopada. (W.A.T.) Nadchodzą tu wiadomości, że Bułgarzy zajęli Uzum-Köpri niedaleko Demotiki.

### W Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, (W. A. T.), 6 listopada. W. Porta zawiadomiła

ambasadorów wszystkich mocarstw, że za wszelką cenę utrzyma spokój w stolicy. Zandarmerja została znacznie wzmocniona; po mieście krążą liczne patrole. Dokonano wielu aresztowań.

### Interwencja.

WIEN, (W. A. T.), 4 listopada. Interwencja mocarstw nastąpi dopiero wówczas, kiedy państwa bałkańskie stoczą walkę pod Czataldżą, obsadzą Saloniki, zdobędą Monaster i Skutari, a Węgry i Włochy porozumiały się już i uznają żądania państw bałkańskich, lecz domagają się dla Albanji autonomji z księciem na czele. W tej sprawie będzie konferował S. Guilano w Berlinie i w Berlinie dojdzie do ostatecznego porozumienia trójprzymierza w sprawie bałkańskiej.

### Angielski parowiec.

KONSTANTYNOPOL, 5 listopada. (W.A.T.) — Angielski parowiec „Veimoulli“ zawiął do Dardanelów.

### Pogłoski pokojowe.

BERLIN, 5 listopada. (W.A.T.) — Gazety tutejsze podają pogłoskę, jakoby ambasador francuski skłaniał rząd serbski do przedłożenia Turcji preliminarza pokojowego, lecz sądzą tu, że Serbia nie zrobi tego bez porozumienia się z państwami sprzymierzonymi i że rokowania pokojowe mogą być oparte tylko na zasadzie status quo, wytworzonego przez wojnę.

### Porozumienie mocarstw.

LONDYN, 6 listopada. (W.A.T.) — Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin minister spraw wewnętrznych Grey miał dłuższą przemowę. Dał do myślenia, że porozumienie wielkich mocarstw doszło już do skutku. Podział Turcji europejskiej pomiędzy państwa bałkańskie i mocarstwa jest już zdecydowany. Niema dziś mocarstwa, któreby zdołało powstrzymać wojnę lub zakwestjonować prawo państw zwyciężskich do zdobyczych terytorjów. Turcja zabiegała o powstrzymanie pochodu sprzymierzonych bałkańskich sił zbrojną, lecz oczywiście, propozycję tę odrzucono.

### Trójprzymierze.

BERLIN, (W. A. T.), 5 listopada. „Voss. Ztg.“ donosi, że bawiący w Berlinie S. Guilano nie poruszał jeszcze sprawy wzmocnienia trójprzymierza i nie rozmawiał w tej kwestji z Bethmanem. W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że odrzucono propozycję oddania protektoratu nad Konstantynopolem Rumunji.

### Stanowisko Austrii.

WIEN, 5 listopada. (W.A.T.) — „N. F. Presse“ donosi, że Austro-Węgry na propozycję Poincarégo dały odpowiedź identyczną z odpowiedzią Włoch i Niemiec t. j., że gotowe są do współdziałania jeśli otrzymają gwarancję, że interesy wszystkich mocarstw będą zagwarantowane.

LONDYN, 5 listopada. (W.A.T.) — Prasa angielska atakuje ostro Austro-Węgry za ich stanowisko wobec propozycji Poincarégo i zaznacza z naciskiem, że polityka Anglii jest identyczną z polityką Francji.

PARYŻ, 5 listopada. (W.A.T.) — Gazety tutejsze komentują stanowisko Austro-Węgier i wskazują na niebezpieczeństwo międzynarodowe, jakie wobec tego stanowiska Austrii grozi pokojowi europejskiemu.

BUDAPESZT, (W. A. T.), 5 listopada. Wrażenie mowy Berchtolda jest bardzo silne: **Austria** nie ob staje przy status quo, lecz **będzie pilnowa-**

W dniu 8 b. m. o godz. 12-iej w południe w Synagodze przy szpitalu Małż. Poznańskich jako w pierwszą rocznicę śmierci

## b. p. Natana Konińskiego

b. członka Zarządu szpitala

Odprawione zostanie żałobne nabożeństwo. O czem zawiadamia

Zarząd Łódzkiego szpitala starozakonnych fundacji Izraela i Leony małż. Poznańskich.

ła swoich interesów i broniła je.

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### Ochrona nadzwyczajna nad Leną.

PETERSBURG, 5 (11)—Ogłoszono imienny ukaz Najwyższy do Senatu rządzącego:

„Rozważwszy przedstawiony Nam specjalny dziennik Rady Ministrów i zgadzając się z orzeczeniem Rady co do konieczności ogłoszenia części okręgów górniczych witymskiego i olekmińskiego, a także wsi Witymu pow. kireńskiego gub. irkuckiej w stanie ochrony nadzwyczajnej, — rozkazujemy:

1) Ogłosić część okręgów wspomnianych, ograniczoną biegiem rzek Witymu i Leny i dalej wzdłuż granicy z obwodami jakuckim i zabajkalskim, a także wieś Witym pow. kireńskiego gub. irkuckiej w stanie ochrony nadzwyczajnej na 6 miesięcy lub do chwili wydania nowego prawa o stanach wyjątkowych jeśli prawo to wydane zostanie przed upływem terminu 6 miesięcznego;

2) Wprowadzić zarządzenie to telegraficznie.

Senat rządzący nie zaniedba zarządzić odnośnych kroków celem wprowadzenia w wykonanie rozporządzenia niniejszego“.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ“.

W Spale 28 października 1912 r. Kontrsygnował prezes Rady Ministrów sekretarz stanu W. Kokowcow.

### Biuletyn.

PETERSBURG, 5-go listopada. — (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzowej Następcy Tronu z dnia 5-go listopada: „Godzina 7 wiecz. Siły Jego Cesarzkiej Wysokości Cesarzowej Następcy Tronu w dalszym ciągu powracają, apetyt wzrasta, samopoczucie polepsza się. Ciężota rano wynosiła 37,0, w południe 37,1, wieczorem 37,3; puls rano 112, w południe 116, wieczorem 118. Podpisali: lejb-medjatra Rauchfus, lejb-medyk Ew. Botkin, honorowy lejb-medyk S. Ostrogorski“.

### Katastrofa kolejowa.

WILNO, 5 listopada. — Na kolei poleskiej, pomiędzy stacjami Nowogródek i Mołczad, uległ rozbiciu pociąg robotniczy. Jedenaście wagonów rozbitych. Zabity jeden robotnik, a dwóch rannych.

### Delegacje.

BUDAPESZT, 5 listopada. Występując w komisji delegacji hr. Berchtold wspominał o zawarciu pokoju Włoch z Turcją, czemu współdziałały Austro-Węgry, i wyraził zadowolenie, że Włochy dopięły celu wytkniętego od dziesięcioleci. Przechodząc do położenia na Bałkanach, przypomniał, że Austro-Węgry w najściślejszym porozumieniu ze związkami mocarstwami i w nieustannym kontakcie z Rosją i Anglią, wzięły udział w wymianie myśli, zainicjowanej przez Poincarégo, ale że wielkie powodzenia bałkańskich państw znacznie zmieniły cel, do którego dążyli pierwotnie. Pierwotnie domagali się reform administracyjnych, dziś ich pretensje są znacznie szersze i już się nie zgodzą na tykalność całości Turcji. Polityka Austro-Węgier może jedynie kierować, oświadczył Berchtold, troska o zachowanie pokoju i obowiązek bronięcia interesów monarchji.

Wskazawszy, że do tej pory Austro-Węgry dały dowody wstrzeźliwości i umiarkowania w stosunku do

wypadków wojennych, minister oświadczył:

„Zamierzamy i nadal trzymać się tej samej taktyki, w poczuciu swej wewnętrznej potęgi, która daje zupełną gwarancję, że możemy gdy zajdzie tego potrzeba, zmusić do usłuszenia naszego głosu. Jesteśmy gotowi w szerokiej rozmiarach liczyć się z nowym położeniem rzeczy wywołanym przez zwycięstwa mocarstw bałkańskich i w ten sposób położyć podwaliny trwałej i przyjaznej z niemi zgodzie; z drugiej zaś strony mamy prawo żądać, aby uprawnione interesy monarchji nie ucierpiały na nowej sytuacji bałkańskiej“.

Minister wyraził nadzieję, że interesy Rumunji, oparte na położeniu geograficznym, również będą wzięte pod uwagę.

### San Giuliano.

BERLIN, 5 listopada. — Wobec licznych zgłoszeń dziennikarzy o interwju, minister San Giuliano przyjął dzisiaj 30 przedstawicieli niemieckiej i zagranicznej prasy i oświadczył, że z przykrością nie może zadość uczynić ich prośbie w sprawie interwju, zakomunikował zaś tylko, że sprawa wyjazdu jego do Wiednia nie jest jeszcze wysświetlona, gdyż trzeba wyczekać chwili, gdy polityka zagraniczna przejdzie przez obrady w parlamencie włoskim.

## Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk.“

### Wzmocnienie armji.

BRUKSELA, 5 (11). Prezes ministrów zapowiedział wniesienie do parlamentu projektu ustawy o wzmocnieniu armji, przez zwiększenie stanu czynnego armji. Reformy te są konieczne ze względu na groźne położenie ogólne!

### Czwórprzymierze.

SOFJA, 6 (11). — (W.A.T.) Jest rzeczą postanowioną, że po skończonej wojnie czwórprzymierze państw bałkańskich będzie trwało nadal.

### Eksplzja w kopalni.

BOCHUM, 6 listopada. (W. A. T.) W szybie kopalni „Centrum“ nastąpiła eksplozja. Zginęło trzech robotników—2 Niemców i 1 Polak.

### Nowy prezydent.

NOWY JORK, 5 listopada. (W.A.T.)—Skrupulatnie dokonywane badania i zestawienia wykazały, że wybór Wilsona na prezydenta Stanów Zjednoczonych uważać można za zapewniony i Wilson przejdzie wielką większością głosów, chociażby nawet cztery największe stany głosowały na innych kandydatów.

## Ofiary.

Do uznania redakcji: I. Cynamon wygrane od p. Natana Gutmana — 45 kop.

## Pensjonat „Savoy“

Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

12369—30



Dziś, o godz. 8 rano, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 24

S. P.

# HUGO BERGMAN

Towarzysz Sztuki Drukarskiej.

W zmarłym tracimy zacnego kolegi i człowieka prawego charakteru, o którym pamięć na długo pozostanie w sercach naszych. Niech Mu ziemia lekka będzie!

Pracownicy „N. Kurjera Łódzkiego”.

8 najnowszych  
odznaczeń w 1911 r.

75% - owa oszczędność prądu. Absolutnie nieczuła na wstrząśnienia do 4000 godz. jasnego świecenia.



**Originalna Wolframowka**  
z niełamiącym się drucem  
swietelnym  
jest najlepsza

**GENERALNE**  
przedstawicielstwo i skład:  
**Leon Endelman i Władysław Welt**, Warszawa, Przelazd 5, Przedst. na Łódź /głowa, Tomaszów, Pabjanice i Kalisz: **Łódź, Pa-saż Meyera 5, tel. 20-70**

Wystrzegać się naśladownictw. Na każdej lampce znajduje się napis „Original Wolfram”



## „Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	5	10	20	40	funtów netto
CENA	0,28	0,53	1,04	2,05	z dostawą do mieszkań

Wyłącznie przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**  
**Piotrkowska 83** **Przejazd 21**  
tel. 9-82 i 9-93 tel. 9-78 i 17-09

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

### D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Rönigena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemooc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

## Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa

# „Wiedza”

odbędzie się w **sobotę 9-go listopada** r. b. o godz. 7-iej wieczorem w sali Tow. Krajoznawczego przy ul. **Piotrkowskiej 91** (lewa oficyna II piętro),

2962—3—1

## MAGAZYN SUKIEN „La Saison”

poleca nowości paryskie na suknie rautowe, balowe, wizytowe, i wytworne przybrania.

Wyprawy ślubne wykonywa się z własnych i powierzonych materiałów.

„La Saison” 2756—40

ul. Andrzeja Nr. 11 II-gie piętro, front.

Syndyk tymczasowy  
masy upadłości firmy

### „Kanel Kan i Rabinowicz”

w Łodzi zawiadamia wszystkich wierzycieli upadłej firmy, że decyzją Piotrkowskiego Sądu Okręgowego z dnia 29 września st. st. r. b. wyznaczony został nowy czteromiesięczny termin dla sprawdzenia tytułów wierzytelności, że termin powyższy upływa w dniu 20 lutego st. st. 1913 r., i że ci wierzyciele, którzy nie sprawdzą swych wierzytelności przed upływem pomienionego terminu, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 kod. Handl.

Jednocześnie podaje do wiadomości wierzycieli upadłej firmy, że sprzedawcą będą w dniach 19, 20 i 21 listopada now. st. r. b. od godz. 11 rano do 3 popoł. w składzie w Łodzi na ul. Piotrkowskiej № 82 z wolnej ręki, tylko za gotówkę, różne towary, sukna, ssewioty, kamgarny, przedzde.

Syndyk tymczasowy  
pom. adw. przys.  
**Bolesław w Jasiński.**

### Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.  
Telefon 18-50

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemooc piciowej. Leczenie sypylisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: choroby od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Lekarze-dentyści  
**Sz. i J. Boruchin**  
ul. Andrzeja 44, róg (Pańskiej)  
Przyjmuje 9—1; 3—8.

Lekarz-weterynarji  
**Szymon Wolman**  
Piotrkowska 145. Tel. 29-00  
Porady w zakresie lecznictwa wcho-dzące, szczeplonki djagnostyczne ekspertyzy.

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Sypylis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—6 po południu. 713—0

**Dr. Leyberg**  
Weneryczne, piciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.  
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.  
**Krótko 5, tel. 26-50.**

**Dr. B. Rejt**  
ŚREDNIA № 5, POWROCIŁ.  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie sypylisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

**Dr. D. Helman**  
powrócił.  
**Mikołajewska 4**  
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp r2595—1—0

Specjalista choróbskórnych wenerycznych i niemooc piciowej  
**Dr. Lewkowicz**  
Przy sypylisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12 obok teatru Selina.**  
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 12. 2701—0

**Dr. M. Papierny**  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu.  
**Ulica Południowa 28**  
Telefonu № 10-86.

**Dr. Litmanowicz**  
Krótko 12., (tel. 18-51)  
**Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.**  
Godziny przyjęcia: do 10 rano i od 4—7.

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.  
Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano.  
Telef. 26-26.

**Dr. Rabinowicz**  
CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU.  
**3. Zielona 3.**

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

### Adolfa Nowaczyńskiego

Cyganeria Warszawska Sztuka w 4-oh aktach. 1.00  
W pięknej stylizowanej okładce J. Bukowskiego  
**Wielki Fryderyk.** Powieść dramatyczna. 2.—  
**Bóg Wojny.** Epizod Napoleoński z zimy roku 1812. 1.00  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.



# CASINO

**Dziś, w środę 6 listopada**  
**!!!po raz ostatni!!!** **!!!po raz ostatni!!!**  
 Epoka I i II-a dramatu  
**„NĘDZNICY“** według nieśmiertelnego utworu  
**„Les Miserables“** Wiktora Hugo  
 Specjalnie zastosowana muzyka. Jutro w czwartek 7 listopada dalszy ciąg Epoka III-a IV-a.

## STOŁECZNY CYRK L. P. TRUZZI.

Targowy Rynek. Telefon 21-68.  
 W środę, dn. 6 listopada 1912 r.  
 Wielkie nadzwyczajne przedstawienie  
**„Grand soirée Brilliant“**  
 w 3-oh częściach, składający się z 16 numerów. Zmiana programu.  
**Występ znakomitych zonglerów Trio Rapides.**  
 Potpourri: 30 koni wyprowadzi dyrektor cyrku **Williams Truzzi**. Biorą także udział wszystkie artystki i artyści cyrku.  
**Apans:** W sobotę dn. 9 i w niedzielę 10—2 wielkie świąteczne przedstawienia. Na popołudniowym danie będzie historyczna pantomima w 5 aktach p. t.  
**Napoleon I w Egipcie.** Bierze udział 200 osób i 30 koni

## Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 15 Listopada r. b.  
**Gillis**  
 Najmniejszy art. wirt. na 14 instr.  
**Tom-Mils**  
 Komiczny gimnastyk-cyklista.  
**Les Morasso**  
 Zdumiewający ekwilibryści.  
**Geager da Costa**  
 Murzyński duet charakterystyczny  
**Duo Obolensky**  
 Pierw. ros. duet wyk. typ. Gork.  
**Mojsze Stucki**  
 Zadziw. godne ćwiczenia atletycz.  
**Urania Bio**  
 Nowa serja obrazów.



2634—100

### Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych fasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych. Kalosze sprzedaje po cenach fabrycznych.  
**Proszę się przekonać!**  
**A. I. RZESZKOWSKI**  
 Nowomiejska № 6.

Spróbujcie, a przekonacie się, że najlepszy  
**Koniak Rostomowa**  
 2961—20—1 można dostać wszędzie.

**Prenumerować** wszystkie pisma, oraz ogłaszać się w tychże ściśle, według cen redakcyjnych można w **„PROMIENIU“** Piotrkowska 81, telefon 1200.  
 Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany“, „Świat“, „Nowe życie“, „Wolne Słowo“, „Młody Mepodległa“, „Tygodnik Młód i Powieści“, „Przyjaciel Dzieci“, „Gazeta Świąteczna“, „Trubadur Polski“, „Goniec Poranny i Wieczorny“, „Nowo Gazeta“, „Kurjer Poranny“, „Kurjer Polski“, „Wiadomości Codzienne“, „Kołce“, „Mucha“ i t. d. 2969—0—1

Dr. Maksymiljan  
**COHN**  
 powrócił.  
 2957—5

### Ogłoszenia drobne.

- Najtańsza amerykańska chemiczna pralnia i farbiarnia pod firmą „Józefina“** Łódź Piotrkowska 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studiów w Ameryce wykonywał w przeciagu 24 godzin najwykwintniejsze w zakresie wchodzące zlecenia. **Tanio bo w podwórzu.** 2630—150
- AIA!** Meble wyjeżdżając sprzedam za bezcen. Szafa o 3 drzwiach z lustrem, łóżka z materacami, toaletka, otomana, kredens, stół, krzesła, szaty do ubrania, garnitur salonowy, tremo, obrazy, biurko, biblioteka, maszyna do szycia, gramofon, figury, stółik do samowara, mandolina, skrzypce, parawanik, słupki, palmy, ekran, lampy, zegar ścienny. Piotr kowska 117 m. 2 I piętro front. 3426-3
- „ZACHĘTA“** Nowootworzony pensjonat Heleny Kuczańskiej w Warszawie przy jej zakładzie gimnastyki i masażu Nowogrodzka 6. Obiady kolacje nieobowiązuja. r2881-6
- A**wiarnia z powodu wyjazdu do sprzedania z całym urządzeniem, dwoma bilardami, oświetleniem elektrycznym, za 300 rb. Podręczna X 15. 3342-6
- M**aszyny 2 Singera pięknie szyjące można 18 rb., ręczna 10 rb. Piotrkowska 103 m. 5. 3398-3
- O**d 15 listopada specjalny komplet na rangę dla urzędników od godziny 8 wieczorem. Na świadectwa nauczycielskie i inne od godziny 4<sup>1/2</sup>, po południu. Kursy przygotowawcze Mikołajewska 22—11. 3401-5
- P**OKOJ FRONTOWY o dwóch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro. m. 15. 2913-0
- Olejek Władysław zagubił instrukcję z upoważnieniem na roboty w mieście, wydana przez Zarząd Gazowni Łódzkiej dnia 20 marca 1912r za № 65. 3423-1
- Prośby, sprawy karne, apelacje, kassacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Włodowska 36. 2627-1
- Poszukuję pożyczki 1.000 rb. na dogodnych warunkach kapitał zabezpieczony. ul. Włodowska 81, Stanisław Machura. 3405-5
- Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Zawadzka № 22. Batory. 3393-2
- Przybiłkąta się mała koza. Odebrać można u właściciela domu. Włodowska 16. za zwrotem kosztów. 3413-3
- Sklep mały z powodu przyjęcia posady do sprzedania zaraz lub od 1 stycznia na przystępnych warunkach, byle zaraz. Ulica Nowo-Łąglewnicka róg Sikawskiej № 6. 3408-3
- Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość: Staro-Zarzewska № 40 m. 13. Białecki. 3422-4
- Skradziono weksel na 110 rbl. wystawca Teodor Woiski na zlecenie Henryka Eslingera oraz paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Henryka Eslingera. 3415-3
- Szaty sklepowe, butety, wagi, bania do narty do sprzedania, Radogoszcz Cerecka № 10. 3400-5
- Zaginął paszport wydany z magistratu m. Konina, gub. kaliskiej na imię Chaskela Schwamma. 3414-2
- Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Jana Pydy. 3404-3
- Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Józefa Wróblewskiego. 3421-1
- Zaginęła młoda koza, szara małe uszy. Odprowadzić za nagrodą. Antoni Szopek. Ogrodowa № 21. 3425-1

Natychmiast potrzebni są wszędzie **agenci - współpracownicy** bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
 Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyslennyj Wiestnik“ Pocztańska № 14.

## Wydawnictwo GEBETHNERA i WOLFFA WYPISY HISTORYCZNE

pod redakcją **prof. KAZIMIERZA WACHOWSKIEGO.**  
**Wypisy historyczne**  
 mają za zadanie wyrobienie w uczniu zmysłu historycznego, dostarczenie mu materiału do porównywania bytu i charakteru różnych narodów, a przez to wzbudzenie głębokiego zainteresowania zjawiskami historycznymi.  
**Wyszedł z druku**  
**Tom I. Historia Starożytna.**  
 W wyciągach z dzieł najwybitniejszych autorów Polski i Europy przesuwają się przed czytelnikami obrazy życia i obyczajów ludów: Egiptu, Chaldei, Babilonu i Assyrii, Persji, Indji, Grecji, Rzymu w opracowaniu JUSTYNY JASTRZĘBSKIEJ i KAZIMIERZA WACHOWSKIEGO.  
**Historja starożytna**  
 zawiera 690 stronice tekstu i przeszło 200 ilustracji na 51 osobnych tablicach.  
 CENA TOMU WYNOŚI: broszur. rb. 3.50; w oprawie płócienne rb. 4.00; w ozdobnej oprawie rb. 4.50  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2869—

Międzynarodowy Turniej Walki francuskiej organizowany przez honorowego członka klubów atletycznych p. P. G. Wasiliewa.  
 Dla zawodowych zapasników wszystkich narodowości, angażowanych przez dyr. teatru „Urania“, na pleńiężne nagrody: złote i srebrne żetony, pas złoty z herbem Łodzi i tytuł mistrza świata. Dotychczas zapisali się następujący zapasnicy: **Ulrich**, champion świata lekkiej wagi **Abs II** Hamburg, champion świata **Jankain** (olbrzym) Sachalin, **A. Sz. Kijów**, **Pierard de Colosse** Francja, **Heinrich Weber** Berlin, **Siegfried** Niemcy, **Ujbo Nitschke** Wiedeń, Champion lekkiej wagi, **Józef Mańko** Cyklop II Warszawa, **Gabryel Lasartesse** Francja, **Szewiaków** Kosja, **Gastman** Berlin, **Sołowiew** Petersburg, **Korsz Syberja**, **Naumow** Połtawa, **Castellaro** (toreaador) Hiszpania, **Mojsze Stucki** champion żydowski, **Tampio** Charków, **Reinhold** Berlin, **Zakrzewski** Warszawa. Walki odbywać się będą pod kontr. specjałn. kom. złożon. z grona korporacji sportów, którzy honor. będą spełniać obow. sędziów. Na arbitra zaproponowy prof. Warsz. Towarz. Atletycznego p. Józef Arnold. Na każdym przedstawieniu odbędą się 2 walki.  
 Ceny miejsce zwykłe.

**NAJLEPSZY ŚRODEK OD NIEDYSPOZYCJI ZŁOŻĄDKA, CHOLERYNY, ROZWOJNIECIA I ZŁEGO TRAWIENIA**  
**KOTWICOWY STOMAKAL**  
 F. A. RICHTER, 50  
 ZATWIERDZONY PRZEZ RADE LĘKARSKĄ  
 SPRZEDAJE SIĘ WSZĘDZIE  
 F. A. RICHTER i S-ka  
 PETERSBURG, NIEMCZYSKA 14

**Magazyn damskich kapeluszy Rozalji Weingarten**  
 przeniesiony z Piotrkowskiej 7 na **I Przejazd I** 15—1. (Meisterhaus)  
 zaopatrzonej został w duży wybór kapeluszy kolorowych i żałobnych.

**Wentysta Berta Ab**  
 powrócił mieszka obecnie **Piotr cwska 109** dawniej ZAWADZKA № 8  
 Godziny przyjęć od 10—1 i od 4-7 w

**Laboratorium chemiczno-techniczne i fizjologiczne „Zjednoczonych chemików“ w Łodzi**  
 ul. Średnia 20, róg Solnej  
 pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA  
 Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.  
 Analizy produktów spożywczych.  
 Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)  
 Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
 (Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)  
 W niedzielę laborat. otwarte od 12 do 2-ej.